

# Jarosław Gara

---

## Egzystencjalny fenomen epizodów codzienności jako źródło antycypacji przyszłości

---

Studia z Teorii Wychowania 6/3 (12), 29-48

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Jarosław Gara**

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie

## **Egzystencjalny fenomen epizodów codzienności jako źródło antycypacji przyszłości**

„Porządek, jaki nasz umysł wymyśla sobie, jest jakby sieć albo drabina, którą buduje się, by czegoś dosięgnąć. Ale potem trzeba drabinę odrzucić, gdyż dostrzega się, że choć służyła, była pozbawiona sensu (...) Jedyne prawdy użyteczne to narzędzia, które trzeba odrzucić”<sup>1</sup>.  
„Pewne jest, że w tych warunkach czas się dłuży i zmusza nas, byśmy zapełniali go sobie zajęciami, które... jakby to powiedzieć... które z początku wydają się sensowne, póki nie stają się nawykiem. Powiesz mi, że chroni to nasz rozum przed obłędem. Z pewnością. Ale zastanawiam się, czy i tak nie błądzi on już w przepastnych głębinach, gdzie nieprzerwanie trwa noc. Rozumiesz, o co mi chodzi?”<sup>2</sup>.

### **Egzystencjalny wymiar epizodów codzienności**

Tytułowe epizody codzienności będę rozumiał szeroko jako wszelkiego rodzaju bieg rzeczy, jak i wszelkie stany rzeczy, w ramach których człowiek występuje w podwójnej, nieredukowalnej egzystencjalnie roli; po pierwsze, jako ten, który jest uwarunkowany (stwarzany) światem życia codziennego (reaktywny wymiar egzystencji ludzkiej) oraz, po drugie, jako ten, który jest warunkującym (stwarzającym) świat życia codziennego (proaktywny wymiar egzystencji ludzkiej).

Epizody codzienności, można by rzec, to taka subiektywno-obiektywna jednostka doświadczanej przez nas rzeczywistości, która pierwotnie wykracza poza naszą własną zdolność jej kontrolowania i projektowania, a zatem również dysponowania o niej w pełni zracjonalizowaną wiedzą. Co

---

<sup>1</sup> U. Eco, *Imię róży*, tłum. A. Szymanowski, PIW, Warszawa 1993, s. 568.

<sup>2</sup> S. Beckett, *Czekając na Godota*, tłum. A. Libera, PIW, Warszawa 1994, s. 81.

więcej, w pierwszym rzędzie to właśnie owe epizody codzienności biorą nas w posiadanie i nas kontrolują. Tę myśl można wzmocnić również twierdzeniem, zgodnie z którym, w gruncie rzeczy, tylko niewielki wycinek wiedzy jaką dysponujemy „jest jasny, wyraźny i wewnętrznie spójny. Ów wycinek, w postaci jądra, otoczony jest przylegającymi do niego sferami o różnym poziomie niejasności, niezrozumiałości oraz dwuznaczności”<sup>3</sup>. I w taki właśnie sposób „świat życia codziennego zjawia się człowiekowi żyjącemu naiwnie (w znaczeniu fenomenologicznym) pośród innych ludzi w przestrzeni symbolicznej, która jest wspólną przestrzenią wszystkich uczestników dziejowej tradycji. Jest to świat rozumiany <od wewnątrz>, z pozycji zadowolonej w nim jednostki, która automatycznie radzi sobie z typowymi sytuacjami codzienności, ale i te nietypowe, odsłaniające niewystarczalność wyznawanego światopoglądu, zdroworoządkowo, skutecznie włącza w swój horyzont oswojenia”<sup>4</sup>.

Struktura i dynamika samych epizodów codzienności wyraża się w tym, że są *ulotną chwilą*. To w chwili owe epizody codzienności biorą swój początek i przemijają, ukazują się i znikają, dochodzą do głosu i milkną, pozostawiając jednak swój niezatarty ślad w intersubiektywnej przestrzeni styczności, która doświadczana jest przez nas samych, jak i przez innych. W tym znaczeniu życie to epizody codzienności, to chwile; to ciąg epizodów codzienności i chwil, które niekoniecznie w prosty i homogeniczny sposób organizują się w jednorodną i niesprzeczną całość. To owe chwile decydują też o życiu i śmierci, pokoju i wojnie, rozstaniach i powrotach, utracie lub odzyskaniu zdrowia.

Tendencje i zjawiska współczesnego świata, który w sposób szczególny nabrał rozpędu, jeszcze dobitniej uzmysławiają nam rolę i znaczenie owej *chwili* jako podstawowej, subiektywno-obiektywnej, jednostki miary doświadczanej przez nas rzeczywistości. W dzisiejszym świecie to chwile rozstrzygają bowiem o powodzeniu lub sukcesie, bezpieczeństwie lub zagrożeniu, co w sposób nie budzący wątpliwości uwidacznia się w prawie wszystkich sferach oraz wymiarach jednostkowego i wspólnotowego doświadczenia, np. w polityce, mediach, medycynie, komunikacji, gospodarce, rolnictwie, czy wojskowości. We wszystkich tych sferach tradycyjna siła oparta na procesie

---

<sup>3</sup> A. Schütz, *Tereźjasz, czyli nasza wiedza na temat przyszłych zdarzeń*, w: tenże, *O wielości światów. Szkice z socjologii fenomenologicznej*, tłum. B. Jabłońska, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, Kraków 2012, s. 194.

<sup>4</sup> G. Badura, *Alfreda Schütza deskryptywna fenomenologia życia w świecie*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej” 2013, z. 65, s. 14.

ugruntowywania i kumulowania określonych zasobów, strategii i algorytmów działania, bezpieczeństwa i przewidywalności zostaje nadwątlona i zdekomponowana przez determinującą moc epizodów codzienności, tego, co rozgrywa się w *chwili*, „tu i teraz”, *hic et nunc*.

Ludzka biografia i ludzki świat, jak zostało to już nadmienione, niekoniecznie są jednak ciągiem spójnych i uporządkowanych, logicznych i wzajemnie wynikających z siebie chwil. Wręcz przeciwnie, na wyższym poziomie namysłu i refleksji, zarówno ludzka biografia, jak i ludzki świat nie mieszczą się, nie pasują do takiej matrycy zgodności i kompatybilności. Niemniej na tym niższym, potocznym – funkcjonalnym i praktycznym poziomie doświadczenia ów świat życia codziennego, naturalnie oswojony i dorozumiany, jawi się nam właśnie jako spójny, jednorodny, oczywisty i niedylematyczny. W tym świecie oswoiliśmy się i przywykliśmy bowiem do istniejących sprzeczności i paradoksów w taki sposób, że po prostu nie dostrzegamy ich, lub też intuicyjnie, na mocy wiedzy cichej (milczącej)<sup>5</sup>, wiemy, że lepiej będzie dla nas, by owych sprzeczności i paradoksów nie dostrzegać, a już tym bardziej nie werbalizować ich i nie artykułować, jeśli określa to środowiskowo, społecznie lub kulturowo uznane obszary tabu lub też sacrum.

### **Fenomenologia świata życia codziennego**

„Dla nastawienia nauki humanistycznej – stwierdzał w jednej z ostatnich swoich prac Edmund Husserl – punktem wyjścia jest <nastawienie naturalne>, w którym znajduje się i może się odnaleźć w przytomnym życiu każdy, a więc i początkujący naukowiec-humanista, zanim jeszcze rozpocznie swe naukowe czynności i zamierzenia. Znajduje się w świecie, który go otacza, który przejawia mu się raz tak, raz inaczej, dostarcza mu raz takich, raz innych motywacji, w świecie, któremu się przygląda, któremu się przysłuchuje, itd., który w ogóle na różne sposoby praktycznie go określa i któremu w tej praktyce nadaje on coraz to nowe oblicza. Do tego świata należy także on

---

<sup>5</sup> „Wiedza cicha” (*tacit knowledge*) jako nieartykułowana i oficjalnie niewerbalizowana nie tylko pozostaje w kontraście do „wiedzy jawnej”, artykułowanej (*explicit knowledge*) i oficjalnie werbalizowanej, ale przede wszystkim określa osobiste, zawoalowane strategie kulturowego, społecznego, czy edukacyjnego działania. Dlatego też istotę „wiedzy cichej” można ująć w maksymie: „Zawsze wiemy więcej, niż mówimy”. Por. N. Gascoigne, T. Thornton, *Tacit Knowledge*. Routledge, New York 2014, s. 7-8; H. Collins, *Tacit and Explicit Knowledge*, The University of Chicago Press, Chicago 2010, s. 168-169; S. Turner, *Tacit Knowledge*. w: *Encyclopedia of Philosophy and the Social Sciences*, red. B. Kaldis, SAGE Publications, London 2013, s. 985-986.

sam i ludzie, z którymi się kontaktuje; czy to jako z obiektami tej praktyki, czy też podobnymi doń jej podmiotami; współdziała wtedy z nimi, ale także współ-widzi, współ-słyszy – naturalnie te same należące do otaczającego świata rzeczy, zwłaszcza te, które w praktyce <wchodzą w grę> ze względu na jej uwspółnoczony praktyczny kierunek”<sup>6</sup>.

Owo „nastawienie naturalne”, jak to określa filozof, ściśle wiąże się z problem świata życia codziennego (*Lebenswelt*), który jako główny temat rozważań filozoficznych został wyeksponowany w jego badaniach fenomenologicznych w ostatnim, tzw. „późnym” okresie twórczości, a co za tym idzie, konceptualizacja tego problemu stanowi „niedomkniętą” fazę jego filozoficznych badań<sup>7</sup>. Husserłowska filozofia świata życia codziennego zawiera bowiem różne wieloznaczności i sprzeczności w kontekście wcześniej wypracowanego stanowiska fenomenologii transcendentalnej. W tym znaczeniu ów nowy i centralny problem bez wątpienia ukazywał swoiste pęknięcie w Husserłowskim idealizmie, wyrażonym w jego fenomenologii transcendentalnej, w której podmiot poznania (transcendentalne *ego*) ujmowany był jako „niezaangażowany obserwator” „ponad” i „poza” światem życia codziennego, tzn. „ponad” i „poza” egzystencjalnym doświadczeniem bycia-w-świecie – bycia uwarunkowanym i warunkującym.

Zgodnie z stanowiskiem fenomenologii transcendentalnej podmiot poznający w wyniku najdalej posuniętej redukcji – „wyłączenia się” ze świata – stawiał się bowiem niejako poza wszelkim wpływem doświadczeń osobniczych i historycznych, stając się tym samym „idealnym obserwatorem” badanego świata, który w żaden sposób nie wpływa już na postrzeganie tego, co jest postrzegane i rozpatrywane. Wszystko to, co po dokonaniu redukcji transcendentalnej zjawia się zaś transcendentalnemu *ego* – zgodnie z tym tokiem koncepcyjnego rozumowania – z konieczności „jest już tylko moje”, a zatem pozbawione zostaje swej autonomii, statusu „bytu-dla-siebie” i staje się tylko „bytem-dla-mnie”. Tak więc świat realny (przeżywany) widziany tu „z poziomu transcendentalnego traci swą odrębność i intersubiektywność” – traci swą „światowość”, ponieważ „jego *a priori* przestaje *de facto* być <światowe>”<sup>8</sup>.

---

<sup>6</sup> E. Husserl, *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*, tłum. J. Sidorek, Fundacja Aletheia, Warszawa 1993, s. 81.

<sup>7</sup> Por.: J. Sidorek, *Od tłumacza*, w: E. Husserl, *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*, tłum. J. Sidorek, Fundacja Aletheia, Warszawa 1993, s. 5-6.

<sup>8</sup> J. Rolewski, *Husserłowska kategoria a priori świata przeżywanego*, w: *Studia z filozofii niemieckiej*, t. 3. Współczesna fenomenologia niemiecka, red. S. Czerniak, J. Rolewski, Wydaw. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1999, s. 204-205, 212-213; H. Conrad-Martius, *Die*

Wielu komentatorów myśli Husserla w podjęciu i dowartościowaniu przez niego problemu „ontologii świata życia codziennego” dostrzegało zatem próbę wybrnięcia z tego „ślepego zaułka” transcendentnego subiektywizmu<sup>9</sup>. Z kolei dla kontynuatorów myśli Husserla teoriiotwórczy potencjał kategorii świata życia codziennego bez wątpienia otworzył nowe horyzonty, których on sam, jak się wydaje, na tym etapie swych rozważań, wprost nie zakładał. Kategoria świata życia codziennego zasadniczo bowiem implikuje całkowite zanurzenie w pierwotnie danym świecie doświadczenia potocznego. A jest to doświadczenie „naiwności życia” w świecie, który w sposób najbardziej pierwotny nas otacza i „zawsze w jakiś sposób jest nam już znany”<sup>10</sup>. Dlatego też jest to świat, w który jesteśmy uwikłani, a co za tym idzie, zaangażowani w jego „historię i w intersubiektywność”. Co więcej, powyższa ewolucja nastawień poznawczych Husserla – na co wskazuje Jean-François Lyotard – może być traktowana jako powrót do wczesnego projektu fenomenologii okresu *Badań logicznych* (tzw. fenomenologii rdzennej<sup>11</sup>), gdzie podstawowymi pryzmatami poznawczymi analizy fenomenologicznej (deskryptywnej, ejdetycznej) był problem aktów intencjonalnych świadomości oraz problem „żywego doświadczenia prawdy” – oczywistości<sup>12</sup>. Owo „żywe doświadczenie prawdy” wskazywało, zgodnie z tym ujęciem, na taki „moment świadomości, w którym sama rzecz, o której mowa, prezentuje się w świadomości <z krwi i kości>, <cieleśnie>, w którym intuicja zostaje <wypełniona>”<sup>13</sup>. Dlatego też oczywistość traktowana jest tu jako „odmiana intencjonalności” – „intencjonalności podmiotu głęboko zanurzonego w pierwotnym świecie”<sup>14</sup>. Każdy akt świadomości jako skierowany ku czemuś i dotyczący czegoś, tzn. skorelowany z jakimś przedmiotem

---

*transzendentalne und die ontologische Phänomenologie*, w: tenże, *Schriften zur Philosophie III*, Kvsel-Verlag, München 1965, s. 399-400. Por. A. Schütz, *Fenomenologia i nauki społeczne*, tłum. D. Lachowska, w: *Fenomenologia i socjologia*, red. Z. Krasnodębski, PWN, Warszawa 1989, s. 114; 111-112.

<sup>9</sup> Por. H. Spiegelberg, *The Phenomenological Movement. A Historical Introduction*, Kluwer Academic Publishers, Dordrecht/Boston/London 1994, s. 144-147.

<sup>10</sup> K. Świącicka, *Husserl*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1993, s. 104.

<sup>11</sup> Zob. R. Ingarden, *Wstęp do fenomenologii Husserla*, PWN, Warszawa 1974, s. 30-31.

<sup>12</sup> J. F. Lyotard, *Fenomenologia*, dz. cyt., s. 55. Por. R. Ingarden, *Wstęp do fenomenologii Husserla*, PWN, Warszawa 1974, s. 31-55; H. Conrad-Martius, *Die transzendentalne und die ontologische Phänomenologie*, s. 393-395.

<sup>13</sup> J. F. Lyotard, *Fenomenologia*, tłum. J. Migasiński, Wydaw. KR, Warszawa 2000, s. 56.

<sup>14</sup> J. F. Lyotard, *Fenomenologia*, dz. cyt., s. 95.

odniesienia, ma bowiem charakter przeżycia intencjonalnego<sup>15</sup>. I dlatego ów świat życia codziennego, „podstawowy świat – na co zwraca uwagę Robert Sokolowski – posiada swoje własne formy prawdy i weryfikacji, które nie zostają wyeliminowane, ale tylko uzupełnione przez prawdę i weryfikację wprowadzoną przez nowożytną naukę”<sup>16</sup>. Tak problematyzowane filozoficznie doświadczenia świata życia codziennego określało też punkt wyjścia autorских analiz i studiów m.in. takich postaci jak: Maurice Merleau-Ponty, Jan Patočka, Bernhard Waldenfels, czy Alfred Schütz<sup>17</sup>.

### **Antycypacja i jej zakorzenienie w zasobach wiedzy podręcznej**

Sam problem antycypacji przyszłości oraz jej związek z doświadczeniem świata życia codziennego w niezwykle sugestywny sposób podjął w swej analizie Alfred Schütz, poddając fenomenologicznej reinterpretacji starogrecki mit o Terezjaszu<sup>18</sup>.

Mit o Terezjaszu<sup>19</sup> stanowi tu pewnego rodzaju heurystykę, przy pomocy której austriacki socjolog wydobywa tak kategoryczne, jak i hipotetyczne sensory mentalnych aktów antycypacji przyszłości. Przy czym antycypacje kategoryczne (antycypacje „pełne”, „zapełnione treścią”) to te, które mówią o tym, że to, co jest przewidywane bezwzględnie wydarzy się w przyszłości. Co więcej, to, co się ukaże w przyszłości – zgodnie z tą perspektywą – już

---

<sup>15</sup> R. Sokolowski, *Wprowadzenie do fenomenologii*, tłum. M. Rogalski, Wydaw. WAM, Kraków 2012, s. 23.

<sup>16</sup> Tamże, s. 154-155.

<sup>17</sup> Na gruncie nauk społecznych do grona owych kontynuatorów bez wątpienia i przede wszystkim zaliczyć należy prace Alfreda Schütza, przedstawiciela socjologii fenomenologicznej. Myśliciel ów wychodząc od inspiracji husserlowskich dokonał zarówno autorskiej reinterpretacji, jak i zastosowań owej kategorii w socjologicznej analizie fenomenów społecznych. Zob. A. Schutz, *The phenomenology of the social world*, Northwestern University Press, Evanston 1967; H. Spiegelberg, *The Phenomenological Movement. A Historical Introduction*, dz. cyt., s. 255-256.

<sup>18</sup> Do tej pracy oraz impulsów poznawczych z niej wypływających zasadniczo będą też nawiązywał w swej konceptualizacji i rozpatrywaniu problemu antycypacji przyszłości: genealogii, struktury i dynamiki jej zakorzenienia w tytułowych epizodach codzienności.

<sup>19</sup> Terezjasz w mitologii greckiej ukazany jest jako postać nadzwyczajna w kolejach swego losu. Najpierw był kobietą, a mężczyzną stał się pod wpływem czarów. W młodości utracił też wzrok, gdy ujrzał nagą Atenę podczas kąpieli. Zeus chcąc zrekompensować mu utratę wzroku obdarzył go jednak siedem razy dłuższym życiem niż życie zwykłych ludzi oraz zdolnością widzenia rzeczy tajemnych i niedostępnych innym. W ten sposób, zgodnie ze starogrecką legendą, Terezjasz będąc pozbawionym „wzroku rzeczy ziemskich, znał tajemnice przyszłości, wiedział to, o czym nikt nie wie, i rozumiał mowę ptaków” J. Parandowski, *Mitologia. Wierzenia i podanie Greków i Rzymian*, Wydaw. Poznańskie, Poznań 1991, s. 151.

się wydarzyło. Z kolei antycypacje hipotetyczne (antycypacje puste) mówią nam o przyszłych zdarzeniach „w kategoriach trwającego strumienia” mających nastąpić doświadczeń, które mogą, ale nie muszą się potwierdzić (spełnić), czy sprawdzić<sup>20</sup>. Warto nadmienić w tym miejscu, że rozróżnienie na antycypacje „puste” i „pełne” jest odzwierciedleniem jednego z zasadniczych rozróżnień w fenomenologii Edmunda Husserla na akty intencjonalne („strumienie świadomości”, „strumienie intencyjne” skierowane „ku” swoim przedmiotom) „puste” (definiowane w szerszym znaczeniu; wyrażone w metaforze „celowania” i „doświadczenia ślepego”) i „wypełnione” (definiowane w węższym znaczeniu; wyrażone w metaforze „celowania i trafienia” i „doświadczenia naocznego”). Same procesy intencyjne przybierają też różną postać, w zależności od tego, jakiego typu czynnik w nich dominuje, np. „chcienia”, „wierzenia”, „wartościowania”, „pamiętania”, „postrzegania”, czy „oczekiwania”<sup>21</sup>.

Mityczna postać jasnowidza Terezasza w swym bogactwie symbolicznej wymowy i rozpatrywana przez pryzmat fenomenologii świata życia codziennego pozwala ująć sam problem antycypacji zarówno w kategoriach pozytywnych, jak i negatywnych. W ten sposób reinterpretacja mitu o Terezaszu, z jednej strony, naprowadza nas na tropy ujęcia egzystencjalnego fenomenu antycypacji przyszłości, z drugiej zaś strony, pozwala nam odróżnić się od samego Terezasza (fikcyjnej świadomości „nadczołowieka”) jako postaci mitycznej, tzn. nierzeczywistej w trajektoriach swego istnienia, a co za tym idzie wyobcowanej z ludzkiego wymiaru doświadczenia codzienności (realnej świadomości człowieka)<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> A. Schütz, *Terejasz, czyli nasza wiedza na temat przyszłych zdarzeń*, dz. cyt., s. 191.

<sup>21</sup> E. Husserl, *Badania logiczne. Badania dotyczące fenomenologii i teorii poznania*, t. II, cz. I, tłum. J. Sidorek, Wydaw. PWN, Warszawa 2000, s. 476-487. Por. L. Embree, *Analiza refleksyjna. Wprowadzenie do badań fenomenologicznych*, tłum. A. Łagocka, Wydaw. IFiS PAN, Warszawa 2006, s. 144, 164-165; 170.

<sup>22</sup> Nie zmienia to jednak faktu, że w kategoriach kulturowych Terejasz, obok takich mitycznych postaci jak Dedal, jest symbolem duchowego przewodnika i ponadczasowej mądrości. Tym samym związany jest on z jednym z podstawowych kulturowych wzorców archetypowych – starego mędrca. Por. Z. W. Dudek, *Psychologia mitów greckich. Prawda symboli i archetypów*, ENETEIA, Warszawa 2013, s. 309-310. W tym też kontekście znamieną jest konstatacja, zgodnie z którą ludzkość „zaczyna od mitów nie tylko dlatego, że to <pevien stopień symbolotwórczego myślenia”, lecz dlatego, że musi zacząć od początku, od rzeczy najbardziej podstawowych”. M. Pavlović, *Mit i poezja*, tłum. J. Salamon, Wydaw. Literackie, Kraków 1979, s. 33. W przyjętej optyce fenomenologicznej reinterpretacji mitologicznych podań o Terezaszu, kluczowy jest jednak ów egzystencjalny aspekt jego nierzeczywistej, tzn. „fikcyjnej” świadomości świata życia codziennego.



Ten negatywny aspekt, odróżniający ludzi jako zanurzonych w świecie życia codziennego od mitycznego Terejasza potraktować można również jako swoisty zabieg retoryczny, na mocy którego wyeksponowana została istota i swoistość Husserlowskiej idei *Lebenswelt'u*. Wiedza Terejasza na temat przyszłości nie ma bowiem żadnego punktu podparcia lub zakorzenienia ani w doświadczeniach z przeszłości, ani też w tych teraźniejszych. Jest to wiedza niezaangażowana i niezależna od doświadczenia, wiedza, która jest jasnowidzeniem na mocy magicznego daru bogów w formie antycypującej retrospekcji („jesli...to”) – bezbłędnej znajomości łańcucha zdarzeń, które prowadzą do finalnego stanu rzeczy, wyrażonego w wyroczni antycypującej przeszłe wydarzenia jako już dokonane.

Terejasz w swym przewidywaniu przyszłości – zgodnie z tą fenomenologiczno-egzystencjalną reinterpretacją – jawi się nam zatem jako: 1. ktoś, kto dysponuje wiedzą o przyszłości, ale jest ona całkowicie niezależna od jego wcześniejszych doświadczeń, 2. ktoś, kto jest niezaangażowanym i niezainteresowanym obserwatorem przyszłych wydarzeń, co do których posiada wiedzę, 3. ktoś, kogo wiedza nie jest powiązana w żaden sposób z wiedzą innych ludzi; wiedza ta zdradza się bowiem w świecie tajemnym i niedostępnym dla innych, całkowicie „prywatnym”, ale i „idealnym” w swych profetycznych i kategoriycznych wglądach<sup>23</sup>.

W odróżnieniu od mitycznego jasnowidza – stwierdza Alfred Schütz – każdy „człowiek w swym życiu codziennym dysponuje w każdym momencie zasobem wiedzy podręcznej, która służy mu jako schemat interpretacyjny jego przyszłych i obecnych doświadczeń, jak również determinuje jego antycypacje na temat przyszłości”<sup>24</sup>. Ów zasób wiedzy podręcznej ma też swą szczególną historię, ponieważ jest wynikiem sedimentacji znaczeń. Historia ta została bowiem „stworzona za pośrednictwem uprzednich doświadczeń w obrębie naszej świadomości, których rezultaty później stają się nawykowe”<sup>25</sup>. Świat życia codziennego jest więc miejscem, „w którym każdy z nas odnajduje sens życia i działania, jak również postępuje wobec innych ludzi i obiektów”<sup>26</sup>.

Doświadczenie człowieka siłą rzeczy oraz w sposób nieredukowalny, uwarunkowane jest więc tak w swoich wewnętrznych (nastawienia

---

<sup>23</sup> A. Schütz, *Terejasz, czyli nasza wiedza na temat przyszłych zdarzeń*, dz. cyt., s. 192, 189.

<sup>24</sup> Tamże, s. 193.

<sup>25</sup> Tamże, s. 193.

<sup>26</sup> Tamże, s. 192.

i motywacje), jak i zewnętrznych (działania i czyny) przejawach sytuacyjnie i biograficznie. Dlatego też człowiekowi wraz z jego rzeczywistą świadomością, w odróżnieniu od mitycznego Terejasza wraz z jego nierzeczywistą świadomością, należy przypisać to, że: 1. interpretuje swoją przeszłość, teraźniejszość i przyszłość „w kategoriach uprzednio zorganizowanego zasobu wiedzy podręcznej, jaką posiada w każdym momencie swej egzystencji”; 2. jest zainteresowany biegiem antycypowanych wydarzeń oraz ich związkiem z własną sytuacją egzystencjalną; jest żywotnie zainteresowany tym, by wiedzieć, a co za tym idzie, móc przygotować się na to, co ma nadejść lub podjąć działania, które zmienią przewidywany bieg wydarzeń; 3. jego świat życia codziennego jest zarazem światem życia innych, ponieważ jest to świat współdzielony z innymi; człowiek w sposób uprzedni i od najwcześniejszych porywów swej świadomości nierozzerwalnie złączony jest ze światem życia codziennego, który jest wspólny<sup>27</sup> i stąd świat, do którego on sam przynależy jest zarazem światem danym intersubiektywnie<sup>28</sup>.

### **Egzystencjalne wymiary antycypacyjnego potencjału zasobu wiedzy podręcznej**

W ten sposób nasze antycypacje przyszłości, jak i szanse ich spełnienia się (urzeczywistnienia) związane z naszym doświadczeniem świata życia codziennego oraz z myśleniem potocznym, zawsze mają charakter subiektywny<sup>29</sup> i stanowią pewną szansę, wyrażoną w formie *modo potentiali* (potencjalnej okazji, możliwości)<sup>30</sup>. Inaczej rzecz wygląda w przypadku predykcji naukowych, opartych na empirycznej weryfikacji lub falsyfikacji, choć i tu dodać należy, że absolutna pewność zawsze jest tylko ideacyjnym założeniem. Tak więc „założenie na temat doskonałej wiedzy na temat przyszłych zdarzeń w obrębie niedoskonałego umysłu”<sup>31</sup> siłą rzeczy musi prowadzić

<sup>27</sup> Tamże, s. 192-193.

<sup>28</sup> Ujmując w kategoriach opisowych istotę intersubiektywności można powiedzieć za Robertem Sokolowskim, że określona rzecz lub stan rzeczy dane są spostrzeżeniowo, jeśli mówimy o percepcji zmysłowej, nie tylko mojemu Ja, ale „wielu patrzącym, słuchającym, smakującym, wączającym i dotykającym”. I tak, jak w wymiarze spostrzeżeniowym, tak i w wymiarze intelektualnym mówimy tu o tym, że „świat i znajdujące się w nim rzeczy dane są wielu Ja, wielu odbiorcą manifestacji, nawet jeśli moje Ja zawsze będzie mi się prezentowało jako najważniejsze, centralne i będące dla mnie problemem w taki sposób, w jaki nikt inny, bez względu na to, jak byłby mi drogi i bliski”. R. Sokolowski, *Wprowadzenie do fenomenologii*, dz. cyt., s. 160.

<sup>29</sup> A. Schütz, *Terejasz, czyli nasza wiedza na temat przyszłych zdarzeń*, dz. cyt., s. 199.

<sup>30</sup> Tamże, s. 196.

<sup>31</sup> Tamże, s. 192.

do doświadczenia swoistych „pęknięć” w obrębie naszej pewności oraz nieprzezwyciężalnych aporii intelektualnych<sup>32</sup>.

Nasze antycypacje przyszłości oparte są na naszym aktualnym *zasobie wiedzy podręcznej*, która stanowi podstawowy schemat interpretacyjny<sup>33</sup>, przy pomocy którego posiadamy praktyczną i funkcjonalną orientację w świecie życia codziennego. Niemniej zasób ten – Alfred Schütz – ma charakter dynamiczny, podlega nieustannym poszerzeniom i modyfikacjom, ponieważ jest to „ciągły i płynny proces, który ulega zmianom na przestrzeni od jednego <teraz> do innego, zmiana ta zaś dotyczy nie tylko zakresu owej wiedzy, ale też jej struktury. Oczywiście jest, iż każde niespodziewane doświadczenie rozszerza i wzbogaca wiedzę. W odniesieniu do zasobu wiedzy podręcznej posiadanej w określonym <teraz> pojawiające się zdarzenie postrzegane będzie jako <znane>, jeśli powiązane jest za pomocą <syntezy poznania> (*synthesis of recognition*) z poprzednimi doświadczeniami na zasadzie <identyczności>, <podobieństwa>, <analogii> i tym podobnych”<sup>34</sup>. Można zatem powiedzieć, że nasze antycypacje zawsze są na miarę naszego „teraz”, naszej egzystencjalnej świadomości, wyrażonej w owym zasobie wiedzy, którym aktualnie dysponujemy, ponieważ znajduje się ona niejako „w zasięgu naszej ręki”, tzn. jest podręczna właśnie w terażniejszej chwili; jest tu i teraz. Dlatego też między przeszłością, terażniejszością i przyszłością zachodzi szczególny rodzaj relacyjnego napięcia, w którym to terażniejszość jest swoistym medium zarówno łączności, jak i rozłączności między tym, co przeszłe oraz

---

<sup>32</sup> Podkreśla to również Józef Kozielecki, gdy stwierdza: „Przyszłość – poza literaturą science-fiction – jest nieznaną i nieokreśloną. Możliwości antycypacyjne ludzi wydają się znikome: formułowane przez nich prognozy są albo niejasne, albo... fałszywe. Czy nasi ojcowie mogli przewidzieć, że w naszych czasach nastąpi inwazja komputerów? Cóż oznacza więc postulat orientacji perspektywicznej? Jak powiązać go z przystosowaniem się do istniejącego świata <tu i teraz>. Odpowiedzi na te pytania nie mogą nikogo zadowolić”. J. Kozielecki, *Człowiek wielowymiarowy*, Wydaw. „Żak”, Warszawa 1996, s. 43.

<sup>33</sup> Tamże, s. 194.

<sup>34</sup> Tamże, s. 194. Problem związku pomiędzy „rozszerzaniem się” naszego zasobu wiedzy podręcznej z dotychczas utrwalonymi doświadczeniami w sposób ścisły powiązać należy z zagadnieniem typizacji, a zatem, w tym kontekście, z spontanicznym i mimowolnym ujmowaniem różnorodnych doświadczeń w podobne do siebie typy tychże doświadczeń. „It is crucial to recognize, in the first instance, that typification is in many respects and in important respects a social, intersubjective phenomena, even though it certainly has subjective and psychological dimensions (...) Typification is a central phenomenon for the social sciences not only because typifications are foundational for society, but also because typifications are foundational for the social sciences”. K. Kwang-ki, T. Berard, *Typification in Society and Social Science: The Continuing Relevance of Schutz's Social Phenomenology*, „Human Studies” 2009, nr 3, s. 270-271.

przyszłe. W ten sposób widzimy, że to, co powtarzalne, mimo swej nawykowości, nigdy nie jest już takie samo, ponieważ – jak zauważa to w innym miejscu przedstawiciel socjologii fenomenologicznej – „to, co przynależało do przeszłości, nie może zostać zachowane w dokładnie takiej samej formie w teraźniejszości. Gdy się pojawiło, niosło ze sobą puste antycypacje, czy widoki na przyszłość; teraz, patrząc wstecz, owe antycypacje okazały się możliwe bądź też niemożliwe do realizacji; zmianie uległy perspektywy; to, co znajdowało się na horyzoncie, przesunęło się w samo centrum uwagi, bądź też znikło całkowicie; uprzednie szanse bądź to uległy urzeczywistnieniu bądź też okazały się niemożliwe do realizacji – krótko mówiąc, poprzednie doświadczenia nabrały obecnie odmiennego znaczenia”<sup>35</sup>.

W ten sposób każdy rodzaj naszego przewidywania wyrastający z naszego potocznego i zdroworozsądkowego myślenia ma charakter antycypacji pustych, ponieważ odniesione jest ono do otwartego i niezdeterminowanego horyzontu przyszłości<sup>36</sup>. To przyszłość dopiero potwierdzi lub też nie trafność naszych antycypacji. Jeśli nasze przewidywania sprawdzą się i zostaną potwierdzone owa pustka antycypacji wypełni się treścią urzeczywistnionych wydarzeń. Do tego czasu wszelkie antycypacje jako mentalne konstrukcje naszego intelektu pozostają tylko i wyłącznie potencjalną możliwością, tzn., że wszystko to, co możemy o nich aktualnie powiedzieć wyraża się w formule *modo potentiali*<sup>37</sup>. W tym znaczeniu puste antycypacje otwierają przed nami puste horyzonty, które muszą zostać zaktualizowane, zapełnione urzeczywistnieniem się określonych zdarzeń. Świat życia codziennego składa się z powtórzeń, choć nie do końca identycznych, bo ulegających swoistym modyfikacjom; powtórzeń wyrażających się w „nawykach (habitusach) bycia w świecie i z innymi”. I to owe „nawyki bycia” Alfred Schütz, nawiązując do husserlowskiej terminologii określał mianem – choć, co należy podkreślić, wbrew znaczeniu w jakim sam Edmund Husserl używał tego terminu w okresie fenomenologii transcendentalnej – „naturalną *epoché*”. „Naturalna *epoché*” oznacza tu bowiem naturalną postawę związaną z zanurzeniem w świecie życia codziennego, świecie spontanicznej ciągłości i działania<sup>38</sup>; oznacza, że człowiek w ramach tejże postawy nie tylko „nie zawiesza” wiary w istnienie owego świata zewnętrznego (zastanego) takim jakim on się

<sup>35</sup> A. Schütz, *Powracający do domu*, w: tenże, *O wielości światów. Szkice z socjologii fenomenologicznej*, tłum. B. Jabłońska, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, Kraków 2012, s. 210.

<sup>36</sup> A. Schütz, *Terezjasz, czyli nasza wiedza na temat przyszłych zdarzeń*, dz. cyt., s. 195.

<sup>37</sup> Tamże, s. 199.

<sup>38</sup> N. Depraz, *Zrozumieć fenomenologię. Praktyka konkretnego*, tłum. A. Czarnecka, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010, s. 104, 272.

jawi, ale odwrotnie, „zawiesza” samą możliwość wątpienia w jego istnienie jako czegoś intersubiektywnie danego doświadczeniu ludzkiemu, ponieważ ontologiczny status przeżywania Lebensweltu określany jest licznymi „nieuświadomionymi presumpcjami”, w ramach których świat ten jawi się nam „w świetle oczywistości, rutyny (dzięki procesowi typizacji) i niepowątpiewalności (aż do odwołania)”<sup>39</sup>. W tym też kontekście można powiedzieć, że nasze nastawienia tak wolicjonalne, jak i poznawcze „wobec” siebie i innych, czy też wobec tego, co przeszłe, terażniejsze i przyszłe zawsze są – co podkreśla Lester Embree – „powtarzalnymi wzorcami procesów intencyjnych czy napotykania”<sup>40</sup>. Zwracając się bowiem intencjonalnie „ku czemuś” niejako napotykamy to jako rzecz godną uwagi, z takiego czy innego względu, i dlatego właśnie nakierowujemy na nią strumień swojej świadomości<sup>41</sup>.

Nasz zasób wiedzy podręcznej w świecie życia codziennego zawsze jest więc „teraz”, w tym momencie i dlatego jest aktualny tylko w ściśle określonej chwili. Co więcej, owa terażniejsza chwila jawi się nam w swej strukturze i dynamice jako terażniejszość pozorna (*specious present*). Owa pozornosc wynika zaś z tego, że konkretne „teraz” w gruncie rzeczy nie jest tylko tym, co „teraz”, ponieważ, każde „teraz”, a zatem terażniejsza chwila, zawiera w sobie zarazem elementy dokonanej już przeszłości, jak i antycypowanej przyszłości. W ten sposób chwila terażniejsza w tej samej mierze jest uwarunkowana zarówno tym, co przeszłe, jak i tym, co przyszłe. Przeszłość obecna jest w naszej chwili „teraz” pod postacią bliskich lub odległych doświadczeń jednostkowych (naszych własnych) i zbiorowych (naszego otoczenia społecznego). Z kolei przyszłość zaznacza się swą obecnością w terażniejszej chwili pod postacią naszych własnych intencji, motywacji, projektów lub presji i konieczności, poprzez które wychylamy się w stronę tego, co posiada otwarty horyzont i co jest przed nami, a zatem tego, co nie jest ani przeszłością, ani terażniejszością.

Doświadczając swojego „teraz” zawsze sięgamy tym samym do tego, co przeszłe i wychylamy się ku temu, co przyszłe. Owo sięganie i wychylenie się poza to, co „tu i teraz”, *hic et nunc*, ukazuje nam terażniejszość jako niesamodzielną i podwójnie uwarunkowaną. Co więcej, owa pozornosc terażniejszości wyraża się również w tym, że stanowi ona, *de facto*, swoiste

---

<sup>39</sup> G. Badura, *Alfreda Schütz'a deskryptywna fenomenologia życia w świecie*, dz. cyt., s. 12, 13.

<sup>40</sup> L. Embree, *Analiza refleksyjna. Wprowadzenie do badań fenomenologicznych*, dz. cyt., s. 195.

<sup>41</sup> Tamże, s. 104, 143.

medium łączności pomiędzy doświadczeniem zamkniętego i zdeterminowanego horyzontu (uwarunkowanego dziedzictwem przeszłości) a doświadczeniem otwartego i niezdeteterminowanego horyzontu (uwarunkowanego antycypacjami przyszłości)<sup>42</sup>.

### **Modele antycypacji przyszłości – przewidywanie i projektowanie**

Biorąc pod uwagę wszystkie te ustalenia, możemy wyróżnić dwie podstawowe antycypacje przyszłości, dla których punktem wyjścia jest nasze własne doświadczenie oraz wyrastający z niego zasób wiedzy podręcznej jakim dysponujemy tu i teraz, w określonym miejscu i czasie, przeżywanym jako swoje „teraz”. Punktem wyjścia tego podziału można uczynić problem zewnętrznego (*external locus of control*; „zewnątrzsterowność”) lub wewnętrznego (*interior locus of control*; „wewnątrzsterowność”) poczucia kontroli jakie towarzyszy nam w świecie życia codziennego. Nasze antycypacje przyszłości zasadniczo możemy bowiem podzielić na te, w których występujemy pod postacią widzów (podmiotu doznawania; „obserwatora”, „odbiorcy”) lub twórców (podmiotu działania, „aktora”, „autora”).

W pierwszym przypadku możemy mówić o modelu antycypacji, która przybiera postać przewidywania. Wydarzenia, które są przedmiotem naszego przewidywania są całkowicie zewnętrzne w stosunku do nas samych i nie mamy żadnego wpływu na ich bieg. Występujemy tu w roli obserwatorów oraz prognostów określonego biegu rzeczy i wydarzeń, które są przewidywalne na mocy znanej nam z dotychczasowego doświadczenia typowości otaczającego nas świata. „Biorąc pod uwagę przeszłe wydarzenia, na które nie mamy wpływu, możemy antycypować ich bieg, zakładając jedynie, że to, co sprawdziło się w przeszłości, z reguły będzie też sprawdzać się w przyszłości. Inaczej nie możemy przewidzieć żadnego wydarzenia, co do którego typowości nie posiadamy żadnych wcześniejszych doświadczeń (wyjątkiem jest tu Terezjasz, który nie odnosił swoich wizji do swojego zasobu wiedzy podręcznej)”<sup>43</sup>.

Nasz zasób wiedzy podręcznej – doświadczeń przeżytych bezpośrednio przez nas samych lub też przez tych, którzy są w naszym pobliżu, naszych bliźnich<sup>44</sup> – pozwala nam z dużym stopniem pewności przewidywać wiele regularnych i powtarzalnych zdarzeń, zjawisk i procesów w świecie

---

<sup>42</sup> A. Schütz, *Terezjasz, czyli nasza wiedza na temat przyszłych zdarzeń*, dz. cyt., s. 200-201.

<sup>43</sup> Tamże, s. 200.

<sup>44</sup> Tamże, s. 193.

przyrodniczym, kulturowym i społecznym, które przybierają postać określonych typowości, np. myśląc o zakupach przedświątecznych, wiemy, że, dopóki nie zajdą jakieś nadzwyczajne zmiany społeczno-kulturowe w tym względzie, to w okresie poprzedzającym święta Bożego Narodzenia będziemy obserwować wzmożony ruch w sklepach, supermarketach i galeriach handlowych, a obrót towarami i zysk sektora handlowego znacząco wzrosnie. W ten sposób antycypacje przybierające postać przewidywania, opierając się na sięganiu do wcześniejszych doświadczeń, które pozwalają nam zrozumieć pewne typowości (identyczność, powtarzalność, cykliczność)<sup>45</sup> i wiążą się z koniecznością wyeksponowania roli pamięci (retencji)<sup>46</sup>. Nie pamiętając, nie dbając o pamięć tego, co już stało się udziałem naszego doświadczenia, z którego płynie zrozumienie określonych typowości, tym bardziej nie można zastosować owego zrozumienia do analizy procesów, trendów, zjawisk i tendencji współczesności oraz przewidywania biegu wydarzeń w przyszłości.

W drugim przypadku możemy mówić o modelu antycypacji, która przybiera postać projektowania. Projektowanie rozgrywa się w naszej wyobraźni i dlatego też jest szczególnym rodzajem fantazjowania (protencji)<sup>47</sup>, ponieważ jest „umotywowane przez antycypowaną intencję” zrealizowania określonego projektu, który najpierw został urzeczywistniony, zwizualizowany w naszej wyobraźni. „Wszystkie formy projektowania składają się z antycypacji przyszłych zdarzeń przeprowadzonych za pomocą fantazjowania”<sup>48</sup>, np. zanim zacznie się budowa statku, konstruktor musi mieć wyobrażenie, plan, który zrodził się już w jego myśli. Sama budowa statku jest tu tylko urzeczywistnieniem, tzn. wypełnieniem pustych antycypacji

---

<sup>45</sup> Tego typu sposób rozumowania opiera się zatem na założeniu, zgodnie z którym każda postać typowości „oznacza przyjęcie, iż to, co sprawdzało się w przeszłości jako typowe, ma dużą szansę typowego wykorzystania w przyszłości. Inaczej mówiąc, życie będzie toczyć się tak samo, jak do tej pory; te same rzeczy pozostaną istotne”. A. Schütz, *Powracający do domu*, dz. cyt., s. 208.

<sup>46</sup> A. Schütz, *Tereźjasz, czyli nasza wiedza na temat przyszłych zdarzeń*, dz. cyt., s. 194. W fenomenologii Edmunda Husserla retencja oznacza przeżycie „czasowe współwystępujące z protencją, niekiedy nazywane też <przytrzymywaniem> (*Im-Griff-Halten*), które opisuje doświadczenie <właśnie-przeminięcia> aktualnej impresji”. N. Depraz, *Zrozumieć fenomenologię. Praktyka konkretnego*, dz. cyt., s. 277.

<sup>47</sup> A. Schütz, *Tereźjasz, czyli nasza wiedza na temat przyszłych zdarzeń*, dz. cyt., s. 195. W husserlowskim znaczeniu protencja oznacza „przeżycie czasowe, które bezpośrednio odsyła do najbliższej przyszłości (*das Soeben*) pierwotnie obecnej impresji i przechodzi w ramach bezpośredniej retroaktywności w retencję”. N. Depraz, *Zrozumieć fenomenologię. Praktyka konkretnego*, dz. cyt., s. 276.

<sup>48</sup> A. Schütz, *Tereźjasz, czyli nasza wiedza na temat przyszłych zdarzeń*, dz. cyt., s. 198.

wcześniej ukonstytuowanego dzięki aktom fantazji, projektu w wyobraźni konstruktora. Zamyśl obecny w wyobraźni później realizowany jest więc poprzez urzeczywistniające wdrożenie projektu siłami i na mocy pracy budowniczych. A zatem aby „zaprojektować moje przyszłe działanie, tak jak będzie ono przebiegać, muszę za pomocą mojej wyobraźni znaleźć się w przyszłości, tak jakby to działanie zostało zrealizowane, a jego rezultaty stały się widoczne. Tylko wówczas mogę zrekonstruować pojedyncze kroki, które wywołują przyszły czyn”<sup>49</sup>. Projektowane stany rzeczy są przez nas ujmowane tak, jak gdyby już zostały zrealizowane, ponieważ antycypacji tej dokonujemy w czasie przyszłym dokonanym (*modo futuri exacti*)<sup>50</sup>. Sam algorytm projektowania jest jednak taki sam, jak w przypadku przewidywania, tzn. jest on zakorzeniony w doświadczeniu świata życia codziennego. Opieramy „swoje projektowanie czynów, które dopiero mają się zdarzyć w czasie przyszłym dokonanym, na doświadczeniach czynów uprzednio zrealizowanych, typowo podobnych do tych projektowanych. Tu uprzednie doświadczenia stanowią element mojego zasobu wiedzy podręcznej, jaką posiadam w momencie projektowania”<sup>51</sup>.

### **Egzystencjalne wyzwania edukacji a antycypacje przyszłości**

Zachowanie pamięci doświadczeń, które ukształtowały przeszłość oraz rozbudzenie wyobraźni możliwości i zagrożeń, które przyniesie przyszłość to dwa wielkie wyzwania i cele edukacji (wychowania i kształcenia). W każdym okresie historycznym i pod każdą szerokością geograficzną edukacja spełniała i spełnia w większym lub mniejszym stopniu swoją transmisyjną i prorozwojową funkcję o tyle, o ile realizowała oraz realizuje te wyzwania i cele.

Edukacja ze swej istoty, sama przez się, ma charakter projektowania przyszłych stanów faktycznych, których idea, obmyślenie, wcześniej ukonstytuowana jest w intencji (zamyśle, wyobrażeniu) tego, który wychowuje i kształci. Co więcej wychowanie i kształcenie, *de facto*, okazuje się przydatne tylko wtedy, gdy wyposaża wychowanka/uczenia w zrozumienie otaczającego świata oraz umiejętność radzenia sobie w tymże świecie, tak, iż ten odwołując się do swych kompetencji edukacyjnych – zasobów pamięci (wiedzy) i wyobraźni (kreatywności) – może trafnie i efektywnie antycypować przyszłość, a zatem przewidywać i projektować ją w omawianym

---

<sup>49</sup> Tamże, s. 198.

<sup>50</sup> Tamże, s. 200.

<sup>51</sup> Tamże, s. 198.



znaczeniu. Dlatego też – jak trafnie ujmuje to Józef Koziński – orientacja „prospektywna jest w zasadzie rodzajem <adaptacji kreatywnej>”. Aby osiągnąć jej cele, należy zwiększyć rolę procesów antycypacji, należy rozwijać umiejętność alternatywnego, dywergencyjnego, probabilistycznego i globalnego myślenia, należy upowszechnić sztukę wyboru, zwiększyć upór realizacyjny. Podstawowe znaczenia ma również pobudzenie motywacji i umiejętności samokształcenia. (...) Zgodnie z tą koncepcją nie należy uczyć wszystkiego, należy uczyć jedynie wszystkiego, co jest ważne w procesie perspektywistycznego przystosowania się i w procesie rozwoju osobowości”<sup>52</sup>.

W tym też kontekście należy stwierdzić, że edukacja nie tylko uprawomocnia się i urzeczywistnia poprzez antycypacje przyszłości (przewidywanie i projektowanie), ale również to, że kształtowanie dyspozycji i kompetencji trafnych i efektywnych antycypacji przyszłości jest jednym z najważniejszych i najpoważniejszych wyzwań wychowania i kształcenia. Edukacja powinna bowiem zagospodarowywać teraźniejszą chwilę, owo „teraz”, tak, by kształtować wprawną i rzetelną pamięć oraz odważną i twórczą wyobraźnię. Edukacja w tej samej mierze musi się opierać na odtwarzaniu i zachowywaniu oraz stwarzaniu i odkrywaniu. W tym znaczeniu oddziaływania edukacyjne muszą przybierać postać transmisyjnego „trwania w pamięci” historycznego dziedzictwa doświadczeń, jak i transgresyjnego „wkraczania w rzeczy wyobrażone”, zadane na mocy otwartego horyzontu przyszłości. Pozwala to bowiem na rzeczywiste kształtowanie edukacyjnych kompetencji, wyrażonych w sprawności bycia faktycznym podmiotem antycypującym – przewidującym i projektującym – zjawiska, tendencje i postacie przeszłości. „Stałym zadaniem rozumienia – jak ujmuje to Hans-Georg Gadamer – jest przeto dopracowywanie uprawnionych, adekwatnych rzeczowo projektów, tzn. zdobycie się na antycypacje, które mają się potwierdzić dopiero <w obliczu rzeczy>”<sup>53</sup>.

Pedagogiczna odpowiedzialność zaczyna się, rozgrywa i kończy w teraźniejszej chwili, ponieważ nieredukowalny egzystencjalnie wymiar owej odpowiedzialności polega na tym, że zawsze rozgrywa się ona w czasie teraźniejszym, *hic et nunc*. Istota chwili wyraża się zaś nie tylko w tym, że jest ulotna, ale również w tym, że jest momentem „pomiędzy”, który umożliwia równoczesne uwzględnianie tego, co przeszłe i tego, co przyszłe. Tak

---

<sup>52</sup> J. Koziński, *Człowiek wielowymiarowy*, dz. cyt., s. 41, 42.

<sup>53</sup> H.-G. Gadamer, *Koło jako struktura rozumienia*, tłum. G. Sowiński, w: *Wokół rozumienia. Studia i szkice z hermeneutyki*, wyb. G. Sowiński, Wydaw. Naukowe PAT, Kraków 1993, s. 229.

więc to „tu i teraz” jesteśmy odpowiedzialni za siebie i innych, za pamięć przeszłości i stwarzanie przyszłości. Z tego też względu sedno pedagogicznej odpowiedzialności można rozpatrywać w kategoriach „fenomenologii uwagi”, sprowadzając ją tym samym do problemu egzystencjalnie przeżywanej „uważności”. Stopień naszej „uważności” względem codzienności określa zaś jakościowe wymiary naszej obecności w tym, co robimy<sup>54</sup>. To bowiem uważnie przeżywane chwile codzienności – tego, co „tu i teraz” – konstytuują nasze typy odniesień zarówno względem siebie i innych, jak i w odniesieniu do przeszłości i przyszłości. W ten sposób – zauważa austriacki socjolog – „w trakcie czynnego działania i poprzez nie, w pełni świadome <ja> spaja swoją terażniejszość, przeszłość i przyszłość w specyficzny wymiar czasu; w swoich sprawczych czynach (*working acts*) spełnia się jako całość; za ich pomocą komunikuje się z innymi; poprzez nie organizuje różne perspektywy przestrzenne świata życia codziennego”<sup>55</sup>. Owa „uważność” jako „pełna świadomość” tym samym „odznacza się najwyższym poziomem napięcia, wynikającym z postawy pełnej uwagi wobec życia i jego wymogów”<sup>56</sup>.

Doświadczenie „uważności” nie jest jednak czymś, co można by rozpatrywać tylko w kategoriach aktów mentalnych, jest bowiem wpisane „w sposób konkretny w cały nasz byt, mowę i ducha”<sup>57</sup>. Przeżywanie epizodów codzienności, utkanych z chwil, które stanowią przejście od przeszłości do przyszłości, a zarazem rozstrzygają o zachowaniu przeszłości i kształtowaniu przyszłości, wymaga tym samym szczególnego nastawienia, wyrażającego się w owej „uważności”. To dzięki temu nastawieniu człowiek jako byt przytomny staje się zdolny, by przewidywać i projektować samą przyszłość. Być uważnym oznacza zaś być w pełni obecnym „tu i teraz”, skoncentrowanym na wyzwaniach chwili, choć w kontekście tego, co już minęło lub tego, co dopiero nastanie; to znieść wszelki dystans wobec aktualnej chwili, zanurzając się (uobecniając) w niej całym sobą, tak, by mogła ona pozostawić w nas swój ślad (egzystencjalny aspekt określający nasze bycie uwarunkowanym), a my abyśmy naznaczyli ją swoją obecnością, nadając jej konkretny, osobowy charakter (egzystencjalny aspekt określający nasze bycie warunkującym). W tym znaczeniu być uważnym to być skoncentrowanym nie tyle na apriorycznych i niewzruszonych wyobrażeniach prawd i stanów rzeczy,

<sup>54</sup> N. Depraz, *Zrozumieć fenomenologię. Praktyka konkretna*, dz. cyt., s. 267.

<sup>55</sup> A. Schütz, *O wielości rzeczywistości*, tłum. B. Jabłońska, w: tenże, *O wielości światów*, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, Kraków 2012, s. 21.

<sup>56</sup> Tamże.

<sup>57</sup> N. Depraz, *Zrozumieć fenomenologię. Praktyka konkretna*, dz. cyt., s. 266.

ile na codziennym biegu rzeczy, a zatem na tym kim się jest i co się robi w bieżącej chwili, znaczonej epizodami codzienności. Uważna obecność w świecie życia codziennego powinna opierać się bowiem na dowartościowaniu i wyeksponowaniu rangi: po pierwsze, „zwyczajności, a nie blichtru nadzwyczajności; po drugie, chwili terażniejszej, w której stwarzamy siebie i stwarzamy świat oraz, po trzecie, autentycznych relacji międzyludzkich oraz życia bez upozorowań i iluzji”<sup>58</sup>.

W nastawieniach pedagogicznych oraz w związanych z nimi oddziaływaniach owa „uważność”, pełne uobecnianie się i zaangażowanie w relacjach z wychowankiem, odgrywa zaś szczególne znaczenie, biorąc pod uwagę naturę dziecięcego doświadczenia. „Kiedy dziecko jest tutaj – zauważa Natalie Depraz – jest w pełni obecne; kiedy jest <rozproszone>, to dlatego, że w rzeczywistości jest w pełni obecne przy tym, co go rozprasza. Wygląda na to, że dziecko jest zawsze obecne w pełni przy tym, co robi: na tym polega jego zasadniczy sposób bycia”<sup>59</sup>. Autentycznie osobowy w swych pedagogicznych intencjach sposób oddziaływania polega zaś na tym, że ten, kto wychowuje/kształci jest całkowicie zanurzony (uobecniony<sup>60</sup>) w codziennych epizodach codzienności, w sekwencji chwil wychowania i kształcenia. Wychowanie i kształcenie w takim zrozumeniu staje się sposobem bycia, a nie sposobem wypełniania swych społecznych ról, prawdziwy pedagog (wychowawca i nauczyciel) zaś to ten kto jest uobecniony (jest obecny fizycznie, emocjonalnie, mentalnie) w tym, co robi, a zatem „jest w pełni przy tym co robi”, ale ze względu na tych, dla których to robi.

## Bibliografia

- Badura G., *Alfreda Schütza deskryptywna fenomenologia życia w świecie*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej” 2013, z. 65.
- Collins H., *Tacit and Explicit Knowledge*, The University of Chicago Press, Chicago 2010.
- Conrad-Martius H., *Die transzendente und die ontologische Phänomenologie*, w: tenże, *Schriften zur Philosophie III*, Kvsel-Verlag, München 1965.

---

<sup>58</sup> Tamże, s. 267.

<sup>59</sup> Tamże, s. 269.

<sup>60</sup> Problem wzorców uobecniania się w doświadczeniu Innego oraz ich znaczenie dla przebiegu oddziaływań edukacyjnych podjąłem, w kategoriach analizy refleksyjnej, w innym miejscu. Zob.: J. Gara, *Sfinks i Feniks – modele/wzorce uobecnienia się w doświadczeniu Innego*, w: *Pedagogika dialogu. Wokół pedagogii Janusza Korczaka*, red. D. Jankowska, Wydaw. APS, Warszawa 2014.

- Depraz N., *Zrozumieć fenomenologię. Praktyka konkretności*, tłum. A. Czarnecka, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010.
- Dudek Z. W., *Psychologia mitów greckich. Prawda symboli i archetypów*, ENETEIA, Warszawa 2013.
- Eco U., *Imię róży*, tłum. A. Szymanowski, PIW, Warszawa 1993.
- Gadamer H.-G., *Koło jako struktura rozumienia*, tłum. G. Sowiński, w: *Wokół rozumienia. Studia i szkice z hermeneutyki*, wyb. G. Sowiński, Wydaw. Naukowe PAT, Kraków 1993.
- Gascoigne N., Thornton T., *Tacit Knowledge. Ruotledge*, New York 2014.
- Husserl E., *Badania logiczne. Badania dotyczące fenomenologii i teorii poznania*, t. II, cz. I, tłum. J. Sidorek, Wydaw. PWN, Warszawa 2000.
- Husserl E., *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*, tłum. J. Sidorek, Fundacja Aletheia, Warszawa 1993.
- Ingarden R., *Wstęp do fenomenologii Husserla*, PWN, Warszawa 1974.
- Kozielecki J., *Człowiek wielowymiarowy*, Wydaw. „Żak”, Warszawa 1996.
- Kwang-ki K., Berard T., *Typification in Society and Social Science: The Continuing Relevance of Schutz's Social Phenomenology*, „Human Studies” 2009, nr 3.
- Liotard J. F., *Fenomenologia*, tłum. J. Migasiński, Wydaw. KR, Warszawa 2000.
- Parandowski J., *Mitologia. Wierzenia i podanie Greków i Rzymian*, Wydaw. Poznańskie, Poznań 1991.
- Pavlović M., *Mit i poezja*, tłum. J. Salamon, Wydaw. Literackie, Kraków 1979.
- Rolewski J., *Husserlowska kategoria a priori świata przeżywanego*, w: *Studia z filozofii niemieckiej*, t. 3. Współczesna fenomenologia niemiecka, red. S. Czerniak, J. Rolewski, Wydaw. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1999.
- Schütz A., *Fenomenologia i nauki społeczne*, tłum. D. Lachowska, w: *Fenomenologia i socjologia*, red. Z. Krasnodębski, PWN, Warszawa 1989.
- Schütz A., *O wielości rzeczywistości*, tłum. B. Jabłońska, w: *tenże, O wielości światów*, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, Kraków 2012.
- Schütz A., *Powracający do domu*, w: *tenże, O wielości światów. Szkice z socjologii fenomenologicznej*, tłum. B. Jabłońska, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, Kraków 2012.
- Schütz A., *Tereczasz, czyli nasza wiedza na temat przyszłych zdarzeń*, w: *tenże, O wielości światów. Szkice z socjologii fenomenologicznej*, tłum. B. Jabłońska, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, Kraków 2012.
- Schutz A., *The phenomenology of the social world*, Northwestern University Press, Evanston 1967.

- Sidorek J., *Od tłumacza*, w: E. Husserl, *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*, tłum. J. Sidorek, Fundacja Aletheia, Warszawa 1993.
- Spiegelberg H., *The Phenomenological Movement. A Historical Introduction*, Kluwer Academic Publishers, Dordrecht/Boston/London 1994.
- Święcicka K., *Husserl*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1993.
- Turner S., *Tacit Knowledge*. w: *Encyclopedia of Philosophy and the Social Sciences*, red. B. Kaldis, SAGE Publications, London 2013.

---

### **Existential phenomenon of the episodes of everyday life as a resource of future anticipation**

Each educational experience (upbringing and education) that takes place „here and now” takes the form of the episodes of everyday life and, in this meaning, they become the resource of anticipation of events in the future. Anticipation may become „empty” (not self-fulfilling, and without its own realisation) or „full” (self-fulfilling, and finding its own realisation). Anticipation may be also realised on the basis of the objective course of the matter, on the basis of cause-and-effect predictability, or on the basis of subjective proactivity of the operator that “loads” its own existential projects in both itself and the surrounding reality. In this meaning, a person is created by the surrounding world, but a person also creates the world; therefore, the man is both the determined and determining being. The structure and dynamics of the education, its sense and the essence may be considered in the context of objective and subjective aspects. The objective ones may be as predictable as the subjective ones may be designed. One of the essential tasks of the education is therefore to equip its adepts with the competencies of future anticipation of predictions and design.